

Emil Noiński

Z klasyki polskiej historiografii i wojskowej

Niepodległość i Pamięć 18/3-4 (35-36), 247-249

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Prezentowane artykuły i studia ułożono w układzie chronologicznym. Mimo iż niektóre z nich, publikowane były po raz pierwszy kilkadziesiąt lat temu, to nie tracą one nic na swojej wartości poznawczej. Na końcu zamieszczono indeks osobowy i geograficzny, co znacznie ułatwia korzystanie z omawianej pracy. Opracowanie wieńczy szkic biograficzny poświęcony Autorowi *Studiów i rozpraw...* pióra dr. Grzegorza Niecia, ukazujący Prof. Zgórniaka nie tylko jako Wielkiego Naukowca, ale także jako zwykłego człowieka. *Zamysł wydania niniejszego tomu prac historycznych Mariana Zgórniaka* – jak pisze redaktor naukowej serii – *powstał w 2006 r. Zgodnie z ogólną koncepcją serii zostały wybrane studia i rozprawy, które z jednej strony prezentują w miarę szeroko warsztat oraz horyzonty badawcze autora, z drugiej zaś podkreślają jego zainteresowania regionalistyczne. Przyswieceła nam także idea wybitnie praktyczna, a mianowicie chęć przypomnienia i udostępnienia tekstów rozproszonych w czasopiśmie i wydawnictwach zbiorowych, dzisiaj nierzadko już trudno dostępnych, które*

ponadto, zebrane w jedną całość, tworzą nową jakość (Marian Zgórniak, *Studia i rozprawy z dziejów XVI–XX wieku. Historia. Militaria. Polityka*, s. 425).

Z zadania tego wywiązano się w sposób doskonały. *Studia i rozprawy...* są znakomitą lekturą nie tylko dla zawodowych historyków, zajmujących się tą dziedziną w sposób naukowy, ale także i dla miłośników Klio, którzy mają niepowtarzalną okazję, by zapoznać się z wyśmienitym warszatem naukowym Wybitnego Naukowca. Księgarni Akademickiej oraz dr. Grzegorzowi Nieciowi, redaktorowi serii, należą się gratulacje za bardzo cenną i interesującą inicjatywę wydawniczą. Z niecierpliwością należy oczekiwać kolejnych tomów.

Emil Noiński
Muzeum Niepodległości
w Warszawie

Marian Zgórniak, *Studia i rozprawy z dziejów XVI–XX wieku. Historia. Militaria. Polityka*, redakcja i słowo o autorze: Grzegorz Nieć, Księgarnia Akademicka, Kraków 2009, ss. 459.

Czarny czwartek. Janek Wiśniewski padł – film o dniu, który wstrząsnął narodem

Z inicjatywy Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych multikino Kinoteka (PKiN, Pl. Defilad w Warszawie) rozpoczęło prezentację cyklu filmów, mówiących o zmaganiach Polaków w walce o wolność i niepodległość Polski. Projekcja pierwszego

z nich, *Czarny czwartek. Janek Wiśniewski padł*, w reż. Antoniego Krauzego odbyła się 21 lipca 2011 roku.

To film historyczny w konwencji dokumentalno-fabularnej, opowiadający o dramatycznych wydarzeniach w Trójmieście, w grudniu 1970 roku, zakończonych brutalną pacyfikacją

manifestujących przez oddziały wojska i milicji. Autorzy scenariusza: Mirosław Piepka i Michał Pruski w czasie tych zajęć byli uczniami II Liceum Ogólnokształcącego w Sopocie. Młodzieńcza ciekawość i brawura kazały im opuścić lekcje i wyjść na ulice Gdańska i Gdy-



Gdynia, Cmentarz Witolino, fot. ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie

ni. Doświadczenia te ułatwiły im niewątpliwie odtworzenie przebiegu wydarzeń i atmosfery panującej wówczas na ulicach Trójmiasta. Główni bohaterowie filmu – autentyczna rodzina Stefanii i Brunona Drywów (Marta Honzatkó i Michał Kowalski) to spokojni ludzie, bez poglądów politycznych, bez specjalnych oczekiwań od życia. Ich szczęście to trójka dzieci, a marzenia to mieszkanie spółdzielcze, które trzeba

jak najszybciej spłacić, uskładanie pieńędzy na meble, a w dalszej kolejności kupno samochodu i uzyskanie licencji taksówkarza. *Wtedy dopiero będziemy żyli* obiecywał Brunon żonie i dzieciom, bo pensja stocznio-wca nie dawała przecież poczucia stabilności. Nie doczekali się jednak ani lepszego życia, ani nawet wigilii Bożego Narodzenia w nowym mieszkaniu. W feralny „czarny czwartek” 17 grudnia Brunon został śmiertelnie postrzelony na stacji kolejowej Gdynia-Stocznia, w drodze do pracy, gdzie udał się po strajku na apel władz miasta. Pochowano go potajemnie, nocą, na cmentarzu komunalnym na Witolinie w Gdyni, a Stefania wraz z dziećmi, również potajemnie opuściła Gdynię, aby uniknąć planowanego odosobnienia poszkodowanych w grudniowych zająciach rodzin i przewiezienia ich w nieznanne miejsce.

Twórcy filmu schematycznie odrysowali realia ówczesnego życia, którego siermiężność ilustruje choćby pralka „Frania” wypożyczana na godziny od sąsiadki za drobną opłatę, puste półki w sklepach rzeźniczych, narzekania w kolejkach po podstawowe produkty żywnościowe na wzrost cen. Luksusem były puszkę piwa, polska szynka konserwowa, czy długopis z wizerunkiem roznegliżowanej kobiety przywiezione przez marynarza powracającego z rejsu. Było ubogo, ale spokojnie aż do połowy grudnia, kiedy to wzburzeni podwyżką cen stocznio-wcy wyszli na ulice. Dramatyzm wydarzeń nasilał się z dnia na dzień, osiągając apogeum właśnie w czwartek: 12 grudnia – w sobotę, rząd PRL ogłosił znaczną podwyżkę cen żywności, 14 grudnia – w poniedziałek, robotnicy Stoczni im. Lenina w Gdańsku rozpoczęli strajk i wyszli na ulice

miasta, 15 grudnia – we wtorek, demonstranci podpaliли siedzibę Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku, 16 grudnia – w środę, do strajku i manifestacji dołączyli robotnicy Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni oraz

Obrazy zmieniają się dynamicznie, czarno-białe kadry oryginalnych kronik filmowych przechodzą w barwne, lekko zamglone i szarzyłe kadry inscenizacji, podkreślające mroczny klimat filmu (zdjęcia Jacka Petryckie-



Gdańsk – Wały Jagiellońskie, 15 grudnia 1970 r., fot. E. Chabowski, Muzeum Niepodległości w Warszawie

innych zakładów pracy na Wybrzeżu, 17 grudnia – w czwartek, Rada Ministrów podjęła uchwałę o użyciu broni przeciwko manifestującym. Padają strzały, są zabici i ranni wśród demonstrantów oraz osób przypadkowych. Pierwsza ofiara, wtedy jeszcze bezimienna (jak później ustalono był to 18-letni stoczniowiec Zbyszek Godlewski) stała się szybko symbolem zajść. To o nim Krzysztof Dowgiałło (słowa) i Andrzej Korzyński (muzyka) napisali piosenkę *Janek Wiśniewski padł*, użytą w filmie jako motto. Tłum w pochodzie z biało-czerwonym, zakrwawionym sztandarem na czele, poniosł Janka ułożonego na wyrwanym skrzydle drzewiowym ulicami Gdyni.

go). System dolby-stereo wzmacnia odczucia chaosu i zagrożenia, gdyż ucho widza atakowane jest z różnych stron odgłosami wybuchów, strzelaniny, krzyków, płaczu, komend itp. Dramatyczne sceny odbywają się również na korytarzach i salach szpitalnych, gdzie zwożeni są ranni. Najwięcej emocji wzbudzają jednak pełne okrucieństwa sceny tortur, jakim poddawano aresztowanych demonstrantów: tzw. „ścieżka zdrowia” czyli przejście aresztanta między szpalerem milicjantów okładających go pałkami, niekończące się spaceru po schodach, w górę i w dół, aż do utraty przytomności, bicie, wyzwisła itp. Zadziwiające jest jakich metod trzeba było użyć, aby wykrzesać tyle